

ZDZISŁAW LATOS

ur. 1933; Ludmiłówka



Miejsce i czas wydarzeń	Batorz, Urzędów, PRL
Słowa kluczowe	projekt Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska ; PRL ; pomoc w pasiece ; Batorz ; pasieki w Batorzu ; pasieka Zdzisława Latosa w Batorzu ; problemy pszczelarstwa ; obloty pszczół ; tradycje pszczelarskie ; pszczoły ; Urzędów ; pasieka ; praca pszczelarza ; choroby pszczół ; pszczelarstwo ; współczesność ; rodzina ; pasieka Zdzisława Latosa w Urzędowie ; roztocz pszczeli ; ule warszawskie zwykłe ; Kaczmarek, Aleksander ; Koło Pszczelarskie w Urzędowie

Początki mojego pszczelarstwa

Z pszczelarstwem miałem do czynienia właściwie od najmłodszych lat dzieciństwa, ponieważ ojciec początkowo posiadał trzy, później pięć uli. Następnie powiększył pasiekę do piętnastu rodzin. W tym czasie przyglądałem się pszczelarstwu, ale nie byłem specjalnie zainteresowany. Później, kiedy skończyłem liceum w Kraśniku, nie miałem już bezpośredniej styczności z pszczelarstwem. Podczas wakacji sporadycznie pomagałem ojcu przy podbieraniu miodu. Kiedy zacząłem pracę pedagogiczną w Batorzu, zetknąłem się z pszczelarzami, którzy posiadali dosyć duże pasieki. Teren Roztocza Zachodniego jest bardzo urozmaicony pod względem flory na polach i w lasach, także tamtejsze warunki były bardzo dogodne dla pszczelarstwa. Przyglądałem się tym pasiekom i na nowo zainteresowałem się pszczelarstwem. W 1964 roku kupiłem jeden ul od miejscowego pszczelarza. Następnie członkowie komitetu rodzicielskiego dali mi jeszcze dwa czy trzy roje, także w 1965 roku przezimowałem już pięć rodzin pszczelich. Ule otrzymałem od teścia, który hodował kiedyś pszczoły, ale ze względu na wiek zaprzestał tej działalności. Jego ule stały puste, więc wziąłem je i przewiozłem z Urzędowa do Batorza – w nich osiedliłem te pięć rodzin. Na wiosnę 1965 roku doznałem pierwszego niepowodzenia w pszczelarstwie. Pszczoły w czasie pierwszego oblotu opuściły ul i maszerowały po pasieczysku. Została niewielka garstka. Zainteresowałem się, co to za choroba. Miałem już wtenczas pokaźną biblioteczkę literatury pszczelarskiej. Doszedłem do wniosku, że to jest jakaś choroba roztoczowa, która zagnieżdża się w tchawkach pszczół. Miałem w szkole mikroskop, wypreparowałem tchawkę i potwierdziłem swoje przypuszczenia. Zawiadomiłem o

tym Wojewódzki Związek Pszczelarzy w Lublinie. W tym czasie urzędował tam pan Pacek. Zainteresowała się tym weterynaria. Choroba wystąpiła nie tylko w mojej pasiece – wiele pszczelich rodzin wtenczas padło. Przez parę lat stosowany był preparat Folbex. Po ośmiokrotnym odymianiu choroba ustąpiła.

W wolnych chwilach własnoręcznie robiłem ule. Gospodarowałem w ulach warszawskich zwykłych. Będąc w Batorzu do 1972 roku, powiększyłem pasiekę do piętnastu uli. Następnie po przeniesieniu się do Urzędowa, a szczególnie jak poszedłem na emeryturę w 1984 roku, miałem więcej czasu i powiększyłem pasiekę do czterdziestu pni. Nadal prowadzę ją mniej więcej w tej samej ilości rodzin. Po przeniesieniu się do Urzędowa, zetknąłem się z miejscowymi pszczelarzami. Szczególnie aktywny w tym okresie był Aleksander Kaczmarski, prezes Rejonowego Koła Pszczelarzy, które po likwidacji powiatów zawiązało się w Urzędowie. Często u niego bywałem. Kiedy zmarł w 1982 roku, objąłem po nim funkcję prezesa Koła Pszczelarzy, którą pełnię do dnia dzisiejszego.

Data i miejsce nagrania	2016-03-23, Urzędów
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"